

# Z powodu kryzysu, szewc się nie wyrabia

Data publikacji: 1.11.2009 16:35

□

**Takiej ilości obuwia do naprawy Jerzy Olszówka, szewc ze Skoczowa jeszcze nie miał. - Powodem tego jest być może kryzys, ale i zanikający zawód szewca- opowiada rzemieślnik.**

Przez kilka dni na drzwiach zakładu szewskiego przy ul. Bielskiej w Skoczowie wisiała kartka "Butów nie przyjmujemy - do odwołania". - **Nie dało się przejść, bo tyle par butów klienci przynieśli do naprawy. Pomimo tego, że praktycznie nie wychodzę z zakładu i pracuję po godzinach, nie mogłem się wyrobić** - mówi Jerzy Olszówka, dodając że ludzie o naprawie butów przypominają sobie zwykle, kiedy następuje zmiana pogody. - **Nagle robi się zimno i okazuje się że zimowe buty są uszkodzone. Wtedy trafiają do naprawy**- dodaje.

Drzwi zakładu skoczowskiego szewca nie zamykają się. - **Tu trzeba dokleić podeszwę, tam podkleić wkładkę, a i mam jeszcze buty od koleżanki...**- mówi jedna z klientek. - **A ja przyniosłem kozaczki żony do naprawy** - dodaje Władysław Osowski.

- **Cieszę się, że jest tylu klientów, choć czasem naprawę nie potrafię się wyrobić, wtedy wywieszam kartkę, średnio raz na tydzień...** - dodaje szewc i przyznaje, że nigdy przedtem takiej rzeszy klientów nie miał. - **Może to kryzys, a może powodem jest też to, że kolegów po fachu coraz mniej...**

KOD